

Solidarność

Socjalistyczna



Marzec 1996

Nr 28

cena 7000 zł (70 gr.)

Na Ukrainie, w Rosji, w Polsce:

Strajki górnicze zwalczają nędzę

W numerze m.in.: Irlandia Północna *

* Francja 1968r. * Azjatyckie tygrysy *

Górnicy w Nadwiślańskiej Spółce Węglowej odnieśli w lutym ważne zwycięstwo. Kolejny raz udowodniono, że akcja strajkowa może coś dać pracownikom a poleganie na postach w Sejmie nic.

Strajk miał miejsce w tym samym czasie co żalosne referendum uwłaszczeniowe, które mało kto rozumiał a większość ludzi ignorowała.

Górnicy trochę się uwłaszczyli, nie bonami prywatyzacyjnymi lecz strajkiem o wyższą pensję.

Jednocześnie setki tysięcy górników strajkowało

w Rosji i na Ukrainie - pokazując, że w przyszłości międzynarodowa solidarność pracowników nie jest pustym marzeniem.

W czasie strajku w Polsce powtarzały się w prasie kolejne argumenty - że jest za dużo górników, że górnictwo przynosi straty, więc trzeba z pracy wyrzucić ludzi i zamykać kopalnie. W każdym razie nie można płacić wyższych pensji jeśli produktywność nie wzrasta.

Takie argumenty zmusiły nawet liderów górników do zaakceptowania tego, że podwyżka musi być uza-

leżniona od wzrostu produktywności. Później się okazało, że tajna umowa skreśliła te wymagania - potwierdzając znów, że siła górników zmusiła rząd do utępstw. ("Rząd"? Tak. Wszelkie oświadczenia, że rząd nie ma nic wspólnego ze strajkiem to bajki dla publicznej konsumpcji.) Rząd bał się strajkujących, jednocześnie nie chciał aby akcja górników zachęciła innych pracowników do strajku. Liczył na to, że parę dni po jego zakończeniu, gdy pojawi się informacja o tajnej umowie, już mało kto będzie intere-

sował się strajkiem.

Właśnie dlatego liderzy powinni publicznie od początku mówić o zwycięstwie.

Układ sił między górnkami i pracodawcami pokaze co wyniknie z tego wszystkiego w przyszłych miesiącach.

Ale wróćmy do prasy. Czy prawdą jest, że górnicy powinni akceptować zwolnienia z pracy i niższe płace, gdyż spółki węglowe są nierentowne?

Nie.

Gdy nawet wypracujemy dla szefów zyski

Dokończenie na str. 2-3

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistość kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sy grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem, na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Naszym zdaniem...

Strajki górnicze zwalczają nędzę

Cd. ze str. 1

nie ma żadnej gwarancji, że cokolwiek dostaniemy bez strajku lub groźby strajku.

Najlepszym tego dowodem są ogólne dane dotyczące polskiej gospodarki.

W latach 1992-95 gdy nastąpił 20 procentowy wzrost Produktu Krajowego Brutto (PKB), w tym samym okresie notujemy SPADEK przeciętnych realnych wynagrodzeń o 2 procent (6 procent w sferze budżetowej).

Górnicy nie kierują kopalniami. Nie powinni więc uważać, że to ich wina gdy ponoszone są straty.

Ze względu na ich ogromne wymiary, zasoby węgla będą ważne w przyszłości. Do tego potrzebna jest racjonalna polityka rządowa, rząd niszczy górnictwo.

Prywatyzacja kopalń może tylko pogorszyć sytuację, firmy będą bardziej interesowały się szybkim osiągnięciem zysków niż planowaniem na przyszłość.

Gdy górnicy mniej zarobią nie znaczy to wcale, że ktoś inny dostanie więcej. Przeciwnie, gdy tak silna część zorganizowanych pracowników ponosi klęskę, inni pracownicy będą prawdopodobnie czuli się słabsi, a więc pracownicy w innych sektorach będą zarabiali mniej.

Zwycięstwo

Co osiągnął strajk?

Strajk osiągnął większy wzrost płac niż planowała dyrekcja NSW.

Szef spółki, Jerzy Chowaniec, został zdymisjonowany przez strajkujących. Formalnie oczywiście decydował o tym minister przemysłu, zadający tym samym kłam tezie o braku interwencji rządu.

Strajk doprowadził do akcji solidarnościowych. W 60 kopalniach górnicy zorganizowali blokadę wysyłki węgla. Blokada dotyczyła 5 spółek węglowych. (Prawie całość węgla jest wydobyte przez 7 spółek). Pod koniec strajku odblokowano załadunek węgla w trzech spółkach.

Gdy rząd zagroził sprowadzeniem węgla z zagranicy, kolejarze zagrozili odmową jego transportu.

Strajkujący zdobyli podwyżkę zasiłków chorobowych, zwiększenie świadczeń z tytułu urlopów górniczych i osłon socjalnych.

Okupacje miały miejsce w 20 kopalniach.

Według NSW w czasie strajku z 8 kopalni spółki nie wydobyto 850 tys. ton węgla.

Górnicy uderzyli panujących tam gdzie ich najbardziej boli - w portfel.

Dyrekcja uznała strajk za nielegalny, górnicy jednak słusznie w ogóle się tym nie przejęli.

Liderzy Solidarności zrezygnowali z postulatu żądającego 600 zł. za rok ubiegły. Według informacji o "tajnej umowie" dostali 600zł - ale za ten rok (tzn. że podwyżki liczone od zeszłego roku będą niższe niż mogły być).

Nie osiągnięto 100% poziomu zarobków innych spółek.

Niemniej strajk był zwycięstwem. Górnicy zostali wzmocnieni, co będzie działało na ich korzyść gdy nastąpią nieuchronne konflikty w niedalekiej przyszłości szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że rząd zapowiedział 80 tysięcy zwolnień w górnictwie do roku 2000.

Na Ukrainie i w Rosji

Górnicy strajkowali też na Ukrainie i w Rosji.

Setki tysięcy strajkujących górników paraliżowało Donbas na Ukrainie przez dwa tygodnie.

Strajk został odwołany po tym jak cała produkcja węgla została przerwana. Liderzy związkowi akceptowali oświadczenia rządu, o groźbie katastrofy.

Akcja była bardzo skuteczna. Miała miejsce z jednoczesnym odcięciem Ukrainy od energii elektrycznej z Rosji.

Strajk na Ukrainie rozpoczął się w tym samym czasie co strajk górników rosyjskich, który zmusił Jelcyna do ustępstw.

Ukraińscy górnicy żądali także zaległych pensji i większej ilości dotacji rządowych.

Strajk wymusił obietnice wypłaty ok. dwóch trzecich zaległych pieniędzy.

W Donbasie używa się XIX-wiecznej techniki górniczej. W ubiegłym roku 218 górników zginęło przy pracy.

Gdy strajk został przerwany, 62 z 250 kopalń nadal strajkowało, w 102 kopalniach nie ładowano węgla.

Wszystkie żądania górników mogły zostać spełnione. Lider strajku Mikołaj Podgorny nawet powiedział: "Odwołamy strajk gdy nasze żądania zostaną spełnione." Niestety poddano się presji rządowej.

W Rosji, na Ukrainie i w Polsce górnicy pokazali, że można walczyć przeciwko skutkom rynku i tym samym ich akcja pomaga nam osłabić "jedynie słuszną" ideologię rynkową.

PPS po kongresie: Listkiem figowym dla SLD

W dniach 24 i 25 lutego odbył się w Warszawie Kongres Jedności Polskiej Partii Socjalistycznej. Pareset delegatów (głównie panów po pięćdziesiątce) przy burzy oklasków dla Jerzego Urbana i przy asyście Leszka Millera zdecydowało, że nadszedł czas wielkiej chwili. Dwa PPS-y stały się jednością. Za główny cel nowa partia postawiła sobie zbudowanie centro-lewicowego bloku wyborczego skupującego PSL, SLD, UP i PPS.

W czasie niedawno zakończonego strajku górniczego, czy wcześniejszej akcji kolejarzy oba PPS-y zachowywały dyplomatyczne milczenie (nie chcąc chyba drażnić "przyjaciół na lewicy" z rządu) więc dlaczego w czasie kongresu miałyby się to zmienić. Stabość obu PPS-ów był oczywista dla każdego. Szkoda, gdyż choc

Solidarność Socjalistyczna nr 27

W numerze :

Strajki górnicze	s. 1-3
PPS po kongresie	s. 3
Irlandia Północna	s. 4-5
Azjatyckie tygrysy	s. 6-7
Gospodarka niemiecka	s. 7
Francja 1968 roku	s. 8-9
Państwo i kapitał roku 2000	s. 9-10
Socjalizm oddolny -96	s. 11
Literatura	s. 12

nie zgadzamy się z jej polityką, przy istnieniu silnej lewicy o innych korzeniach niż SdRP, łatwiej byłoby dyskutować z ludźmi o socjalizmie. Zjednoczenie jest kolejną próbą przełamania tej stabości PPS.

Taka droga na skróty nie uczyni jednak polityki partii bardziej sensowną. Tak jak każda socjaldemokracja PPS opiera się na przekonaniu, że główną sprawą są parlamentarne wybory. Wprowadzić jak najwięcej posłów do parlamentu a oni wszystko załatwią.

Trudno się zatem dziwić, że powstała w 1987r. partia, głośno wówczas deklarujące swój anty-komunizm dość szybko weszła w układ z SLD by zdobyć choć kilka miejsc poselskich.

Piotr Ikonowicz, niegdyś twierdzący, że pałka milicyjna wybiła mu z głowy układy z komunistami, brata się dziś z Kwaśniewskim. Wybór senatora SLD Mulaka na przewodniczącego zjednoczonej PPS wskazuje na dalsze wyzbywanie się tożsamości partii. Można się spodziewać, że PPS w jeszcze większym stopniu pełnić będzie rolę "listka figowego" SLD.

Str. 1-3: Andrzej Żebrowski, Filip Ilkowski

Demonstracja anty-rasistowska w Szczecinie czwartek 21.03. godz. 14.00 przy Jasnych Błoniach

Uwaga!

Atak chochlika dziennikarskiego uczynił artykuł o Irlandii trudnym do przeczytania. Mamy nadzieję, że czytelnik potraktuje tę łamigłówkę jako dodatkową atrakcję gazety.

Irlandia Północna:

Dlaczego załamał się proces pokojowy?

Wybuch dwóch bomb w Londynie w lutym zaznaczyło koniec 17 miesięcznego okresu zawieszenia ognia.

Dlaczego tak się stało?

Główna wina jest Premiera brytyjskiego Johna Majora.

Major zgodził się na to by unioniści w efekcie kierowali polityką rządu. To był pierwszy raz od 1971r gdy tak się stało. Wtedy wprowadzono na żądanie unionistów internowanie setek młodych katolików.

Poparcie unionistów

Dlaczego? Major się martwi o własną skórę. Chciał po prostu zapewnić poparcie unionistów w parlamencie brytyjskim. Kiedyś unioniści byli w tej samej partii z Torysami (tzn w konserwatywnej partii, którą dowodzi Major). Ludzie w obu

partiach podobnie myślą.

Ale Major pamiętał, że w grudniu 1994 unioniści głosowali razem z opozycją przeciwko jego rządowi. Więc zaczął stawiać warunki, których nie było na początek okresu zawieszenia ognia. Żądał od IRA oddania broni i od Sinn Feinn uczestnictwo w wyborach.

Absurd

Żądać oddania broni to absurd. W innych procesach pokojowych na świecie nie stosuje się takich wymagań. Ponadto, na północy jest dziś 130 000 legalnie posiadanych broni, w większości w rękach unionistów - i 32 000 członków sił bezpieczeństwa ma prawo noszenia broni jako cywile.

A jeśli Major chce wyborów to może ogłosić wybory w całym Zjednoczonym Królestwie. Oczywiście

jest, że Major hamował proces pokojowy by zachować poparcie unionistów.

Rząd brytyjski

W latach 1920-ych brytyjski biznes miał potężne ekonomiczne interesy w przemyśle dookoła Belfastu. Dlatego zachowano północną Irlandię.

Później północ miała strategiczne znaczenie, szczególnie podczas II Wojny Światowej i w czasie Zimnej Wojny.

Ale już od lat 1960-ych brytyjcy panujący uznali, że musi dojść kiedyś do zjednoczenia Irlandii. Dziś utrzymywanie północy i obecność żołnierzy kosztuje miliardów funtów.

Rząd brytyjski i irlandzki chcą zjednoczenie Irlandii po procesie trwającym kilkadziesiąt lat.

Dokończenie na str. 5

Co to jest IRA?

Irlandzka Armia Republikańska powstała 80 lat temu po tym jak rząd brytyjski złamał obietnicę o oddaniu niepodległości Irlandii.

W 1921 Irlandia południowa zdobyła niepodległość a północ została w Zjednoczonym Królestwie. Słynny marksista irlandzki James Connolly słusznie przewidział, że gdy nastąpi podział Irlandii nastąpi też "karnawał reakcji na północy i na południu". (On sam został rozstrzelany przez żołnierzy brytyjskich w 1916r.)

Republika Irlandzka była od swoich początków krajem rządonym przez pravicę, przy ogrom-

nymi wpływami Kościoła Katolickiego. Tylko w zeszłym roku osiągnięto prawo do rozwodów.

Na północy powstało państwo, część Zjednoczonego Królestwa, ale także posiadający własny parlament. Katolicy byli pozbawieni nawet prawo do głosowania na równi z protestantami. W Derry gdzie mieszka republikańska większość, przez dziesięcioleci unioniści rządili miastem.

W latach 1960-ych powstał ruch Civil Rights (praw obywatelskich) inspirowany przez ruch o tym samym imieniu w Stanach.

Aparat państwowy zareagował

brutalnie. Doszło do tego, że policja (prawie 100 proc. protestancka) niszczyła domy katolików i tłumy portestanckich ekstremistów podpalały katolickie domy. Brytyjska armia wyszła na ulicy by ustabilizować sytuację, co dla rządu brytyjskiego oznaczało poparcie dla istniejącego aparatu państwowego.

IRA była wtedy bardzo słaba. Wojsko wkroczyło w 1969r, a dopiero dwa lata później zastrzelono pierwszego brytyjskiego żołnierza. Ludzie wstąpili do IRA ponieważ przez dwa lata Armia zachowywała się brutalnie wobec ludności cywilnej i zastrzeliła kilka osób.

Decyzja internować młodych katolików w 1971r. i zastrzelanie 14 demonstrantów przez brytyjskich żołnierzy w 1972r zapewniła dla IRA stały przytyk młodych członków.

Ślepa uliczka nacjonalizmu

Nacjonalizm IRA polega na tym, że jej jedynym celem jest niepodległość dla całej Irlandii.

IRA czy polityczna strona republikańizmu - Sinn Feinn - nie mają nic do zaferowania ludziom jeśli chodzi o podniesienia standard życia. Ponieważ protestanci i katolicy pracownicy byli i są podzieleni, zarobki na północy są przeciętnie mniejsze niż w Brytanii. Ponadto, IRA nic nie ma do zaferowania pracownikom protestanckim. Ignoruje ich. Adams, lider Sinn Fein, nawet nazywał ich "arystokracją pracy" - absurdem skoro żyją w takich samych slumsach i opadłych osiedlach jak katolicy.

IRA wie, że nie może wygrać militarnie z rządem brytyjskim. Wojsko brytyjskie już dawno przyznało, że nie może pokonać IRA.

Sinn Fein już wycofała się z jej niegdyś głównego żądania - natychmiastowej niepodległości - teraz mówi, że proces może trwać 20 lat.

Jakie wyjście

Poleganie na umów pomiędzy biz-

nesmenów i państwowych aparatczyków Anglii i Irlandii nie zapewni pokój. Potrzebna jest solidarność pomiędzy katolickimi i protestanckimi pracownikami.

Taka solidarność miała miejsce m.in. gdy nastąpiła wielka fala strajków w Belfaście w 1907r., gdy w latach 1930-ych bezrobotni protestanci i katolicy brali udział w starciach z policją, i znów w 1944r nastąpiły strajki łączące pracowników.

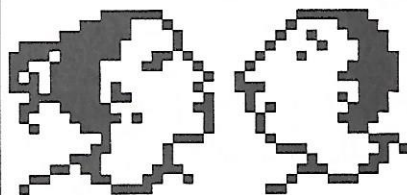
Dziś widzimy taką solidarność w niemal każdym strajku, bo dziś ludzie z katolickich i protestanckich rodzin pracują razem częściej niż w przeszłości.

Bratnia organizacja Solidarności Socjalistycznej, Socialist Workers Party jest organizowana na całej wyspie - członkowie na północy należą do irlandzkiej organizacji nie do brytyjskiej. Również należą do niej ludzie z protestanckich rodzin.

Organizacja ta próbuje zapewnić, że ruch pracowniczy będzie miał politykę oddolnego socjalizmu. Polega ona na solidarności pracowników jako siłę, która może zmusić wojska do odejścia, zlikwidować granicę, zwalczać klerykalizm, walczyć o warunki i płace pracowników i wreszcie stworzyć ustrój demokracji gospodarczej.

Andrzej Żebrowski

Co słychać?



Byli gotowi

Generał Czesław Kiszczak zeznał w czasie wczorajszej rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, że wojsko przygotowywało stan wojenny już w 1980 roku.
Sztandar, 27 lutego 1996.

Stara = nowa (nomenklatura)

Dzisiejsi szefowie przedsiębiorstw wywodzą się więc głównie z PRL-owskiej kadry kierowniczej, gdzie przynależność partyjna była poniekąd obowiązkowa.

Polityka, 24 lutego 1996.

Nie potrzebują strajkować

Ile zarabiają menedżerowie największych przedsiębiorstw? 34,5 proc. badanych uzyskuje wynagrodzenie za pracę w granicach 3-5 tys. zł miesięcznie, 31,9 proc. - od 5 do 7 tys. 11,9 proc. zarabia od 7 do 10 tys., 12,7 proc. - powyżej 10 tys. Najniższe zarobki, poniżej 3 tys. zł, ma 9 proc. badanych.

Menedżerowie uzyskują też dochody z dodatkowych źródeł: z akcji przedsiębiorstw, w których mają udziały, z innych papierów wartościowych, z tytułu zasiadania w radach nadzorczych, honorariów itd.
Polityka, 24 lutego 1996.

Zamknąć radio nazistów!

....nadano pierwszą emisję lokalnego duńskiego Radia "Oasen" (Oaza). Jak zapowiada Jonni Hansen, programy "Oazy" "służą będą obronie białej rasy i nordyckich norm biologicznych" oraz "oczyszczeniu" Danii z cudzoziemców.

Gazeta Wyborcza, 29 lutego 96.

Kim są unioniści?

Bogaci posiadacze ziemscy i szefowie przemysłu Irlandii Północnej. Są bardzo prawicowi, i świadomie podżygają antykatolickie nastroje. Tak już robili ponad 100 lat aby zachować swoją władzę.

Unioniści zawsze próbowali wzniecać wrogość protestanckich przeciwko katolickich pracowników według zasady "dziel i rządź".

Zachęcają protestantów do śpiewania antykatolickich piosenek, wypędzania katolików z miejsc pracy i nawet do mordów.

Gdy kiedykolwiek unioniści czują się zagrożeni próbują ponownie wzniecić bigoterię.

Używają takzwany Orange Order, organizację antykatolicką, która organizuje kluby, "kulturalne" wydarzenia, demonstracje itp. by zapewnić panowanie unionistów.

Unioniści boją się stracenia poparcia protestanckich pracowników. W przeszłości decydowali o tym kto dostał mieszkanie - zapewnili, że

tylko "dobrzy protestanci" je dostali.

Zachowują swoje poparcie przez straszenie ludzi, że panowanie "nacjonalistów" (tzn. katolików) będzie dyskryminowało przeciw protestantów.

Jednak dziś unioniści są słabsi niż w przeszłości.

W 1974r. zorganizowali strajk powszechny aby zniszczyć próbę dzielenia władzy z katolikami. Co prawda był to rzadki przypadek w historii całkowicie reakcyjnego strajku - policja i armia poparty go a paramilitarne grupy stały na linii pikiet. Niemniej strajk był skuteczny.

Dziesięć lat temu unioniści potrafili organizować masowe demonstracje przeciwko porozumieniu między angielskim i irlandzkim rządem.

Dziś potrafią grozić premiera brytyjskiego Johna Majora tylko w parlamencie.

Czy potęża "tygrysów" dobiega końca?

Cztery "azjatyckie tygrysy" mają stanowić niezbitą dowód na skuteczne działanie wolnego rynku.

Faktycznie tygrysy nie osiągnęłyby szybkiego rozwoju ekonomicznego bez ogromnego stopnia państwowego kierowania gospodarką.

Specyficzny stosunek między Hong Kongiem i Chinami jest kluczem do wzrostu gospodarczego tej brytyjskiej kolonii. Jednak w Singapurze, Południowej Korei i Tajwanie, to państwo odegrało kluczową rolę w regulowaniu gospodarki.

W każdym wypadku kierowało ono zasobami i inwestycjami, ułatwiając firmom dokładne kierowanie się na poszczególne części rynku światowego.

Południowa Korea skupiła się na dziedzinach takich jak budowanie statków i później kuchenek mikrofalowych, podczas gdy Singapur jest znaczącym producentem elementów komputerów.

Południowa Korea i Tajwan były sojusznikami USA podczas Zimnej Wojny, co grało istotną rolę na początku transformacji ekonomicznej. Oba kraje miały dostęp do rynku USA, zawierały także kontrakty wojskowe

Chiny

W innym państwie - w Chinach - wszystkie sprzeczności w rozwoju czterech tygrysów widać w skrajnej formie.

Są one najważniejszą gospodarką w regionie. Wzrost gospodarczy był tu w ostatnich 20 latach nawet bardziej spektakularny niż w przypadku tygrysów.

Ekonomiści, chcący pokazać skuteczność rynku mówią, że wzrost gospodarczy był możliwy tylko po tym jak panujący w Chinach zwrócili się ku rynkowym mechanizmom pod koniec lat 1970-ych.

Mówiąc ściśle sukces zwrotu ku rynkowi był możliwy tylko po 30 latach brutalnego państwowo-kapitalistycznego panowania.

Dla większości ludzi w Chinach

ten 30-letni okres oznaczał potworne warunki, podczas gdy państwo kierowało zasobami do budowania przemysłu, transportu i sektora wojskowego.

Od lat 1970-ych Chiny gospodarczo błyskawicznie się rozwinęły. Reżim jednak utrzymuje brutalny autorytarny system władzy i tłumaczy każdy objaw demokracji.

Kraj ten jasno pokazuje sprzeczności rozwoju kapitalistycznego. Rozwój ekonomiczny był imponujący - w ostatnie 15 lat chińska gospodarka wzrosła czterokrotnie. Gwałtownie wzrosła liczba ludności w miastach. Niektórym podwyższył się standard życia.

Ale anarchia tkwiąca w kapitalizmie oznaczała wielkie przesunięcia od szczytu gospodarczego do hiperinflacji, a także ostre cięcia w wydatkach socjalnych.

Nierówność

Gazeta bossów USA, *Wall Street Journal*, opisuje jak wzrost gospodarczy "zapewnił ogromne możliwości dla niektórych i nową nędzę dla innych. Warunki pracy w niektórych gałęziach są podobne do tych opisane z XIX-wiecznej Wielkiej Brytanii, gdzie Marks zapowiadał rewolucję społeczną."

Nierówność społeczna jest ogromna. W pierwszym półroczu 1995r. ponad 11 000 pracowników zginęło przy pracy.

Represyjność reżimu pokazała już masakra na placu Tiananmen w roku 1989.

Próbuje się tłumaczyć opozycję, lecz nie można jej zniszczyć.

Dlaczego? Ponieważ w Chinach tak jak w Południowej Korei, Tajwanie, Hong Kongu i Singapurze rozwój gospodarczy stworzył nową siłę społeczną - ogromną klasę pracowniczą.

Z powodu cenzury strajki często nie są opisywane w gazetach.

Ale nawet minister Li Bojong musiał przyznać w 1993r., że "strajki, przestoje, zbiorowe apele, demonstracje, parady i protesty pra-

cowników miały miejsce w nie mniej niż 10 tysięcy przypadkach."

W tym roku biznesmen z Hong Kongu widział manifestację "100 tys. pracowników paradując w ulicach skandujący, "Chcemy żyć! Chcemy jeść."

Walka i fale buntów, które wstąpiły w takich krajach jak Południowa Korea są przykładami, które możemy naśladować.

Brutalne reżimy

Politycy i ekonomiści chwalejący azjatyckie tygrysy z reguły zapominają powiedzieć cokolwiek o tym, że na czele tych państw stoją autorytarne represyjne niedemokratyczne reżimy.

Południowa Korea była wojskową dyktaturą do roku 1988. Tajwan jednopartyjnym państwem z ciągłym stanem wojennym.

Hong Kong jako brytyjska kolonia nie знаła demokracji przez 150 lat. Singapur także był brutalnie represyjnym państwem.

Zniszczono lub represjonowano opozycję polityczną i niezależne związki zawodowe we wszystkich tych krajach.

W Południowej Korei pracownik dostaje 7,8 dni urlopu na rok.

Tajwan wielu razy "zdobył" pierwsze miejsce w "światowej lidze" w ilości zgonów w miejscach pracy.

W każdym z tygrysów miał miejsce proces demokratyzacji - w Południowej Korei spowodowane przez fale buntów pracowniczych.

Niemniej jednak w Południowej Korei liderzy związkowi i oddolni socjaliści są nadal rutynowo aresztowani i wsadzani do więzienia, m.in. członkowie bratniej organizacji Solidarności Socjalistycznej w tym kraju.

Związkowcy i oddolni socjaliści także zostają represjonowani w Hong Kongu, Tajwanie i Singapurze.

Brak demokracji i wysoki stopień wyzysku nie są nieznaczącymi dodatkami do "sukcesu" tygrysów". Były one istotnym czynnikiem pozwalającym na skuteczną konkuren-

cję na światowym rynku.

Proces poprzez, który przechodzą tygrysy przypomina to co się stało w stalinowskiej Rosji w latach 30-ych lub w znacznej części Europy Wschodniej w 50-ych.

W latach 70-ych, przechodzące wówczas uprzemysłowienie, gospo-

darki Argentyny, Meksyku i Brazylii podobny proces przeszły.

Wszystkie te reżimy doświadczyły ekonomicznego spadku a czasem katastrofy.

W latach 80-ych gospodarki tygrysów wzrosły o dwucyfrowe liczby. Teraz wzrost jest połową tego czym

był wtedy. Japonia, wzór dla tych krajów jest w czwartym roku recesji.

Wielu komentatorów martwi się teraz, że może spektakularny wzrost "tygrysów" dobiega końca.

Niemiecka gospodarka: Nie ma cudu



Demonstracja w Niemczech: "Chcemy pracować"

Siła napędowa Europy, niemiecka gospodarka ulega spowolnieniu. Powoduje kryzys polityczny rządu chadeckiego Helmuta Kohla i podważa plany ujednoczenia walut europejskich w 1999r.

Jest możliwe że niemiecka gospodarka "skurczyła" się w ostatnich trzech miesiącach 1995 roku. I to następuje po okresie "wzrostu zeroowego" w trzech poprzednich miesiącach.

Bezrobocie

W lutym br. liczba bezrobotnych przekroczyła 4 miliony.

Deficyt budżetowy - różnica między wydatkami a dochodami - wzrósł do 3,6 procent wszystkich wydatków. Więc prz. wyższa granicę 3 procent ustalona przez traktat z Maastricht dla krajów Unii Europejskiej - warunek do ujednoczenia walut.

Tak jak inni liderzy europejscy Kohl znalazł się w błędnym kole.

Zahamował gospodarkę zgodnie z wymogami traktatu dotyczącymi inflacji. Ale w wyniku tego przekroczył limit pożyczek rządowych.

Recesja osłabiła koalicyjny rząd Kohla, w skład którego wchodzi chadecy Kohla (CDU), bratnia partia w Bawarii (CSU), i Wolni Demokraci (FDP).

Najstańszym punktem w koalicji jest FDP (47 posłów), która ostatnio nie mogła osiągnąć 5 procentowego progu w wyborach lokalnych. Niektórzy członkowie FDP chcą pójść śladem skrajnie prawicowej austriackiej Partii Wolności Jorga Haidera, i stać się bardziej nacjonalistycznymi.

CSU też ma wewnętrzne spory, dotyczące Europy.

Elementem łączącym wszystkie te partie jest zgodność co do cięć socjalnych i utrzymania płac na obecnym poziomie. Ta determinacja jest podzielana przez niemieckich bossów. W ubiegłym roku zmuszono pracodawców przemysłu metalowego do wycofania ataków na

pracowników dzięki strajkowi gigantycznego związku IG Metall. Osiągnięto podwyżkę płac o 6 procent i zachowano zdobycze socjalne.

Teraz pracodawcy chcą ponownie wrócić do ataku: złamać zasady dotychczasowych umów zbiorowych, "uwolnić" rynek pracy, ograniczyć płace.

Odpowiedź związków nazywa się "sojuszem miejsc pracy", co oznacza powstrzymanie roszczeń płacowych dla zachowania obecnych miejsc pracy.

Tę metodę już jednak stosowano. Nie zredukowano wtedy bezrobocia, nie przyniosło to wzrostu gospodarczego.

W 1994r. IG Metall w Volkswagene nie zgodził się na 4-dniowy tydzień pracy (z mniejszą płacą) i uległość wobec pracodawcy w zamian za obietnicę, że nie będzie zwolnień. Ale w zeszłym roku dyrekcja zwolniła 8000 pracowników.

W zeszłym roku nie nastąpił wzrost świadomości swojej siły pracowników. Ale są znaki, że będą stawiać opór atakom wynikającym z jakiegoś paktu socjalnego.

W lutym w Bonn 20 tys. związkowców IG Metall protestowało przeciwko planom rządowym dotyczącym cięć emerytur.

Nastrój

Prawdopodobnie, część pracowników będzie walczyć lokalnie, jeśli pracodawcy odejdą od krajowych umów. Znaczna część ludzi nie sądzi, że wysokie płace i zasiłki socjalne powodują chaos ekonomiczny.

Ten nastrój został częściowo odzwierciedlony w Partii Socjaldemokratycznej, która wybrała lewicowego lidera, Oskara Lafontaine'a, a nie "modernizatora" Gerhardta Schroedera.

Niemieccy bossowie próbują obciążyć płace i zasiłki by konkurować skuteczniej na arenie światowej. Cud gospodarczy się skończył, grzeczny consensus pomiędzy szefami i liderami związkowymi zamienia się w coraz ostrzejszy konflikt.

Opracował Marek Młotkowski

Maj 1968: Ruch, który wstrząsnął Francją

Ostatnia fantastyczna walka we Francji zmusza do porównania z majem 1968r. Wydarzenia we Francji w roku 1968 często nazywano "rokiem studentów".

Media skupiając się na protestach studentów i hippisów zapomniały, że cała Francja sparaliżowana była największym w historii strajkiem powszechnym. Strajk ok. 10 milionów pracowników wywołał strach i panikę wśród klasy panującej i rządu.

1968 rok na świecie

1968 rok był rokiem nie tylko największego strajku ale też m.in. marcowych wydarzeń w Polsce, eskalacji wojny w Wietnamie, inwazji na Czechosłowację, zamieszek w czarnych gettach USA i wystąpień o prawa obywatelskie w Północnej Irlandii.

Iskrą dla rozpoczęcia ruchu we Francji był protest studentów przeciwko fatalnym warunkom na uczelniach.

Wielu pracowników poparło studentów gdy walczyli oni z CRS (francuskim ZOMO).

Setki tysięcy pracowników razem ze studentami maszerowało pod hasłem "Studenci, nauczyciele, pracownicy, solidarność".

W miarę rozwoju akcji, ruch przekształcił się ze studenckiego w pracowniczy.

Strajk okupacyjny

Pracownicy Sud Aviation w Nantes stosowali początkowo cotygodniowe strajki ostrzegawcze, by potem przejść do strajku okupacyjnego 2000 pracowników. Zamknęli dyrektora w jego biurze i postawili barykady.

Kiedy robotnicy Renault blisko Rouen dowiedzieli się o tym także postanowili podjąć strajk okupacyjny. Mimo, że początkowo miał to być tylko jednogodzinny protest.

Strajki rozszerzały się jak pożar. Pracownicy w fabrykach Renault w



Sila pracowników, Francja 1968.

całym kraju rozpoczęli okupację. Pracownicy przemysłu lotniczego, metalowcy i stoczniowcy podjęli strajk. Kolejarze okupowali swoje zajezdnie.

Ponadto okupowano kilkadziesiąt fabryk. Pracownicy ignorowali prawa ograniczające strajki.

W ciągu kilku dni ok. 9-10 milionów pracowników podjęło strajk. Wśród nich pracownicy sklepów, banków, drukarni, szpitali, muzeów i teatrów.

Rząd przerażony

Rząd Charles'a de Gaulle'a, chociaż uważany za najsilniejszy w Europie, był przerażony, znajdował się o krok od upadku.

Pierwsza desperacka próba De Gaulle'a uciszenia buntu nastąpiła pod koniec pierwszego tygodnia powszechnego strajku.

Obiecał referendum mówiąc, że złoży dymisję w razie przegranej. Jednak nic z tego nie wyszło. W całej Francji nie znaleziono drukarzy, którzy podjęliby się produkcji kart do głosowania.

Pięć dni później de Gaulle uciekł z Francji, nie podając do wiado-

mości gdzie wyjeżdża. W rzeczywistości poleciał do Baden-Baden gdzie spotkał się z dowódcą francuskiego wojska stacjonującego w Niemczech.

Jeden z francuskich polityków później napisał o de Gaulle'u, że prezydent Francji był gotów tam zostać na bardzo długi czas.

Ale rząd przetrwał kryzys. W jaki sposób tak potężny ruch, który mógł być zapowiedzią rewolucji, został zahamowany?

Wybory

Rząd stosował dwukierunkową strategię.

Po pierwsze dał ekonomiczne koncesje. Najniższe płace podwyższono o 35 proc. pozostałe zaś o 7 proc.

Następnie, de Gaulle zapowiedział nowe wybory, mając nadzieję, że liderzy związkowi zgaszą strajki.

Miał rację. Wszyscy główni polityczni i związkowi liderzy wychodzili z założenia, że najstuszniejszą drogą ku zmianom społecznym jest parlament.

Liderzy Partii Socjalistycznej tak jak i liderzy związkowi byli prze-

rażeni ogromem strajków.

Wiedzieli, że mogą wymknąć się spod ich kontroli. Liderzy związkowi byli pod presją szeregowych pracowników, i musieli organizować akcje i popierać strajki. Ale zawsze szukali sposobów by strajki ograniczać. Nie chcieli obalenia rządu.

Parta Komunistyczna

Chociaż często akcje protestacyjne były spontaniczne, to wielu pracowników uważało Partię Komunistyczną (PC) i komunistyczną centralę związkową CGT za swoje organizacje.

Członkowie PC zaangażowali się w strajki i w pikety. Ale próbowali wykorzystywać swoje wpływy do hamowania i ograniczania ruchu zamiast dążyć do jego rozszerzenia.

PC chciała zdobyć większą siłę parlamentarną, a jej liderzy wykorzystywali ruch strajkowy jako argument przetargowy w negocjacjach.

Tak więc gdy de Gaulle miał słabą pozycję jej liderzy odwoływali strajki i zachęcali pracowników do powrotu do pracy.

Liderzy PC bardzo się starali, by zakończyć strajki w kluczowym sektorze publicznym: w energetyce, w gazownictwie, na poczcie, i kolei.

Później gasili strajki także w innych sektorach. Ok. 30 tys. osób protestowało przeciwko "zdradzie wyborczej" skandując "walka trwa".

Niektórzy pracownicy odrzucili propozycje dyrekcji, mimo że oznaczały one znaczne podwyżki.

Poczułi swoją siłę i trudno było przekonać ich do powrotu do pracy.



Maj -68 - Grudzień -95.

Kiedy to się stało, gotowi byli zastrajkować ponownie.

Alternatywa

Ponieważ nie było wśród strajkujących aktywistów mogących przedstawić alternatywę, liderzy osiągnęli sukces.

Nie było to nieuchronne. Szeregowi pracownicy mogli rozszerzyć ruch poprzez własną inicjatywę i samoorganizację.

Potrzebni byli działacze w każdym miejscu pracy, którzy mogliby argumentować na rzecz kontynuacji strajków i ich wyższości nad wyborami parlamentarnymi.

Niestety takich działaczy nie było wielu. Znaczną ich część stanowili studenci, odcięci od ruchu pracowniczego.

Eksplodował i upadł

Tak szybko jak ruch eksplodował tak szybko upadł. Pojawiły się znów obawy i wątpliwości.

Byłoby błędem nazywanie wydarzeń majowych klęską. Standard życia wielu pracowników polepszył się wskutek tej walki.

Można wyciągnąć wiele innych pozytywnych wniosków.

Obalono argumenty francuskich uczonych, którzy mówili, że klasa pracownicza jest już martwa (podobny argument przedstawiany jest dzisiaj).

Pokazano, że pracownicy stanowią największą siłę ze wszystkich grup społecznych.

Pokazano jak ogromne ruchy mogą powstać jakby z niczego. Więcej może się zmienić w ciągu kilku dni takich wydarzeń niż w całym dziesięcioleciu.

Radykalne poglądy

Wielu z uczestników tych wydarzeń wyniosło z nich radykalne poglądy a ludzi w innych krajach te wydarzenia zainspirowały.

Ale nie było to wspaniałe zwycięstwo, którym mogłoby być.

Niedość, że kapitalizm pozostał nienaruszony, to rząd de Gaulle'a również przetrwał.

Stało się tak ponieważ nie było przewodnictwa rewolucyjnego i organizacji rewolucyjnej, która mogłaby nadać kierunek ruchowi.

Trzeba wyciągnąć z tego wnioski.

Sam Ashman

Opracowała Anna Walczak

Państwo i kapitał u progu roku 2000

U progu roku 2000 pojawiła się ogromna obawa o socjalne i ekonomiczne siły, które kształtują ludzkie społeczeństwo - obawa, że ludzie mają mniejszą kontrolę nad swoim życiem niż kiedykolwiek wcześniej.

Problem globalizacji stworzył mit, którego zwolennicy znajdują się na całej arenie politycznej. Dowodzi się, że świat rozwinął ekonomię bez ograniczeń, gdzie wszelkie wielonarodowe korporacje mają tak dużą

siłę, do uruchomienia światowego kapitału, pracę i pieniądze powodując, że żadne państwo i oczywiście żadna klasa pracownicza nie ma możliwości skutecznego przeciwstawiania się temu.

Przewodniczący korporacji Dow Chemicals powiedział, że "od dawna marzy o kupieniu wyspy, która nie byłaby własnością żadnego państwa, gdzie ustalone by były światowe biura firmy Dow na całkowicie neutralnym gruncie; nie zarządzana

przez żadne państwo czy narodowość". W rzeczywistości jednak nie chciałby on żeby tak było. Państwa zapewniają rynki dla spółek takich jak Dow Chemicals.

Mity

Mity o wszechwładzy tych firm są rozpowszechniane przez dwa główne nurty rządzących.

Po pierwsze, każdy odcień opinii

Dokończenie na str. 10

konserwatywnej odwołuje się do globalnego rynku, któremu żadne państwo i żadna klasa pracownicza na świecie nie może się przeciwstawić. Jeżeli próbuje się ustalić poziom minimalnych płac czy organizować silne związki, to po prostu podniesie to koszty produkcji poszczególnych gałęzi globalnego rynku i zmusi firmy do wycofania się. "To nie nasza wina, ale globalnej ekonomii".

Socjaldemokracja

Prawicowcy nie są jedynymi ludźmi przychylnymi tej opinii. Każdy odłam światowych socjaldemokratów ją podziela. Twierdzą oni, że w gospodarce bez ograniczeń, nie możemy sobie pozwolić na nakładanie kosztów na "naszą" kapitalistyczną klasę, których nie ponoszą "obcy" kapitaliści. Taka opinia daje alibi dla każdego polityka, od prawicy po retormistyczną lewicę.

Jest jednak w tej opinii ziarenko prawdy. To fakt, że światowy handel, światowe finanse i międzynarodowa produkcja bardzo rozwinęły się w okresie powojennym. Lokaty zagraniczne - międzynarodowe lokaty światowych korporacji w innych niż w rodzimym kraju - gwałtownie wzrosły, a tempo ich wzrostu zwiększa się przez ostatnie 20, 30 lat.

Zagraniczne lokaty

Światowy handel, międzynarodowe transakcje finansowe i zagraniczne lokaty, wzrosły zarówno pomiędzy rozwiniętymi przemysłowo krajami jak też, chociaż w dużo mniejszym stopniu, pomiędzy biednymi, rozwijającymi się i wysoko rozwiniętymi krajami. Proces ten ma jednak wiele ograniczeń. Wielonarodowe korporacje nie są ciałami nie mającymi żadnych zobowiązań wobec państwa. Nie są instytucjami, które znajdują się na nieokreślonych polach ziemi, które mogą lokować swoje kapitały w dowolny sposób. Ten obraz jest całkowicie błędny.

Ogromna większość wielonarodowych korporacji ma główną część swojego majątku w rodzimym kraju. Najbogatsze wielonarodowe korporacje w USA mają ogólny majątek 1300 miliardów dolarów. Z czego 1000 miliardów jest inwestowane w samym USA. Niewielka więc część ogólnego majątku owych korporacji leży poza ich rodzimym krajem. Najbogatsze japońskie wielonarodowe

firmy (ogólny majątek 750 miliardów dolarów) mają 500 miliardów w samej Japonii. Niemieckie (ogólny majątek 250 miliardów dolarów) mają 60% majątku w swoim kraju.

Dlaczego tak jest?

Gdy chodzi o siłę roboczą, stosunki między państwami, duże dysproporcje pomiędzy biednymi i bogatymi krajami czy pomiędzy klasami, żadna kapitalistyczna korporacja nie chce wziąć tych kosztów na swoje barki.

McDonald's nie chce organizować swoich własnych sił policyjnych. BP (British Petroleum) nie chce własnego wojska ani systemu więziennictwa, tym bardziej własnego szkolnictwa, służby zdrowia czy budowania własnych dróg pomiędzy różnymi fabrykami. Wszyscy kapitaliści oczekują od państwa aby to zrobiło.

Komitet wykonawczy

Gdy Fryderyk Engels powiedział, że "państwo to komitet wykonawczy dla kierowania wspólnymi sprawami burżuazji", miał on na myśli, że klasa kapitalistyczna nie radzi sobie w świecie skonstruowanym wyłącznie ze współzawodniczących firm. Kapitaliści potrzebują instytucji, która radziłaby sobie z trzymaniem pracowników w ryzach i tworzeniem warunków dla kapitalistycznej produkcji (kolejnictwo, usługi socjalne i wykształcenie siły roboczej).

Do tego wszystkiego państwo jest bardzo potrzebne. Wielkie części amerykańskiego kapitalizmu zbankrutowałyby, gdyby państwo federalne nie ratowało banków "Savings and Loans". (Kosztowało to ok. \$300 mld.)

Siła militarna

Współzawodnictwo pomiędzy rywalami kapitalistycznymi na rynku międzynarodowym nie jest jedynie kwestią ekonomicznej siły, niższych płac czy tańszych kosztów produkcji. To także kwestia siły militarnej. Gdy przychodzi do zabezpieczenia pól naftowych, nie wystarczy mieć tylko zarząd dyrektorów w Shell lub Exxon. Potrzebna jest także amerykańska flota morska. Są to podstawowe funkcje, których potrzebuje cała klasa kapitalistyczna i

bez których żadna korporacja nie mogłaby marzyć o sukcesie.

Weźmy przykład Ford Motor Corporation i państw USA i Niemiec w latach 30-tych i 40-tych. Kapitał wielonarodowych korporacji może zależeć głównie od jednego kraju, ale może także zależeć od rozwijających się związków z innymi krajami. Przed wojną Ford dostał znaczne ulgi od nazistowskiego państwa na budowanie fabryk w Niemczech. W czasie wojny Alianci zbombardowali te fabryki. Po wojnie Ford zażądał od amerykańskiego rządu odszkodowania za wyrządzone szkody. Oczywiście jeżeli wielonarodowe korporacje będą miały układy z więcej niż jednym krajem, będą starały się wykorzystywać podziały między państwami. W końcu jednak liczyć muszą na tylko jedno państwo.

Światowy rynek

Nie jest prawdą, że na wszystko są światowe rynki. Próbowano sprzedawać 7UP w Szanghaju, nie było jednak na niego popytu, dopóki nie zauważano, że w lokalnym języku 7UP znaczy "śmierć przez picie".

Nie widzimy "zanikania państw z powodu rozwijającego się kapitalizmu", jak zapowiadają niektórzy "eksperti".

Przeciwnie, państwo jest z nami i to bardziej silne ekonomicznie niż na początku XX wieku. Pozostanie ono niezbędnym partnerem prywatnego kapitału, gdyż zależą one od siebie wzajemnie, potrzebują się i razem wkorczą w XXI wiek.

Walka o dominację

Rozwój światowego rynku zaczyna coś zmieniać - zwiększa stawkę międzynarodowego współzawodnictwa pomiędzy państwami i firmami. Kiedy wielkie korporacje walczą o dominację i jedna z nich zbankrutuje, wielkie części systemu muszą zbankrutować wraz z nią.

Brytyjski "Economist" przewiduje, że przed przełomem wieku 30% wielkich europejskich firm albo upadnie albo połączy się z innymi firmami. Można się domyślić co to znaczy dla zwykłych ludzi. W społeczeństwie opartym na współzawodnictwie o zyski, praca, płace i prawa związkowe są pod ciągłym atakiem.

John Rees

Tłumaczyła Adriana Chalimoniuk

Socjalizm oddolny -96

23-24
marca

**Centrum Kobiet,
ul. Mokotowska
55, parter,
wejście od
podwórza.**

Naszym gościem będzie *Alex Callinicos*,
z Socjalistycznej Partii Pracowników (SWP)
w Wlk. Brytanii, autor książek
m.in. o związkach zawodowych,
Marksie, RPA, rasizmie, filozofii.

Sobota 23.03.96:

Godz. 11.00: * Czy marksizm jest nadal aktualny?

Godz. 13.30: * Czy stalinizm był wytworem rewolucji rosyjskiej?

Godz. 15.30: * Seks, płęć i kapitalizm

Niedziela 24.03.96

Godz. 11.00: * Gospodarka domu wariatów

Godz. 13.30: * Walka z faszyzmem

Godz. 15.30: * Jaka lewica - socjaldemokratyczna czy rewolucyjna?

Socjalizm oddolny -96!

Świat wydaje się coraz bardziej absurdalny. Ostry kontrast między większością ludzi, starających się, żeby zarobki wystarczały na podstawowe potrzeby a najbogatszymi, wyrzucającymi miliony na luksus jest wyraźny dla każdego kto ma oczy otwarte.

Walki i protesty

Ludzie w różnych częściach świata doświadczają codziennie głodu, nędzy, wojny, rasizmu czy represji policyjnej. Widzimy walki i protesty przeciwko temu na całym świecie - od Nigerii po Tahiti i Francję. Jeszcze jednak panuje system kapitalistyczny - można go nazwać dyktaturą panującej mniejszości nad ludźmi "na dole".

Prawda?

Jak mogą utrzymać swój system? Między innymi dlatego, że ciągle produkują "oczywiste prawdy" przez szkolnictwo, mass media itd. Takimi "prawdami" są n.p., że ludzka natura jest chciwa i zła, że zawsze ktoś musi być szefem innych, że trzeba ufać "ekspertom" bo sam jesteś głupi, że każda próba walki czy rewolucji prowadzi do tyranii. Lepiej zgodzić się ze swoim "losem" i zostawić ludzi władzy na ich pozycjach.

Inne rozumienie

Oznacza to, że aby protesty, strajki i rewolucje wygrały są potrzebne inne prawdy, zbudowane na doświadczeniach walk pracowniczych w historii i na całym świecie. Jest potrzebna inna analiza i rozumienie świata. Dlatego w ogóle działamy w socjalistycznej organizacji i dlatego organizujemy week-end spotkań "Socjalizm oddolny -96".

Będziemy wchodzić głębiej w problemy takie jak kryzys ekonomiczny, faszyzm i seksizm, oraz przedstawiać jak widzimy alternatywę wobec kapitalizmu, i wobec niby lewicowego rządu i prezydenta SLD. Pytamy jakiej lewicy potrzebujemy i analizujemy korzenie stalinizmu - zjawisko które powoduje, że dużo ludzi dzisiaj nie cierpi słowa "socjalizm".

Tak, chcę przyjechać na "Socjalizm oddolny -96" 23-24 marca:

Imię, nazwisko

Adres:.....

Telefon:.....

Wyślij do nas: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118.

Potrzebuję noclegu: tak/nie
Więcej informacji: tel. (022) 47 27 03

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 30 000 (3) zł.

Koniec socjalizmu? Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989.

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber

cena: koszt xera

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 10 000 (1) zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: 20 000 (2) zł.

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobycem w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 15 000 (1,5) zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas,

krzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

"Solidarność Socjalistyczna": 1 egz. 7000 zł. (70 gr.)

Nr 1: Brak

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 10: Brak

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Krzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny

Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka Łac., Faszyzm, Marks

Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Obfitość i potrzeby, Praca

Nr 24: Wybory, Antyfaszyzm, Gospodarka, Socjalizm

Nr 25: Francja, Nigeria, Palestyna, Nazizm, Komuna Par.

Nr 26: Rynek, Oleksy i KGB, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Wojna o ropę, Multikorporacje

Prenumerata kolporterska:

5 egzemplarzy 25 000 (2,5) zł. 10 egz. 45 000 (4,5) zł.

Wstąp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres:

Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

.....

Chcę więcej informacji

.....

Chcę pomóc w kolportażu

.....

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Prenumerata kolporterska

..... egz.

Państwowy kapitalizm w Rosji

..... egz.

Solidarność: Od Gdańska do stanu wojennego

..... egz.

W jaki sposób przegrano rewolucję

..... egz.

List otwarty do Partii

..... egz.

Marksizm w działaniu

..... egz.

Imię, nazwisko i

adres.....

.....

..... Tel.....

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania
na różne tematy w
Warszawie, Poznaniu,
Krakowie, Płocku i
Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 17 58 40

(Krzysio, Szczecin)

tel. 69 32 58

(Darek, Poznań)

tel. 62 93 54

(Wojtek, Płock)